

(Il Messaggero - U.Trani) Di Francesco wprowadził Romę w przyszłość. Która teraz jest jedynie do napisania, w odpowiedni sposób czyli unikając rozproszenia tego co zostało zbudowane w tym sezonie. W Europie. Bowiem we Włoszech brakowało ciągłości występów i kadry, aby rywalizować z Juventusem i Napoli. Jednak Liga Mistrzów roli trenerskiego debiutanta, niesamowita pod względem wyników i występów, staje się platformą, aby spróbować wygrać szybko w naszej lidze.

Właściciele, z błogosławieństwem Pallotty, są gotowi dokonać definitywnego skoku jakościowego. Dziś są bardziej bogaci. I nie tylko dlatego, że zdobyli niespodziewane 100 mln euro wpływów od UEFA, które wraz z nowym sponsorem głównym (40 mln euro plus bonusy przez 3 lata) pomogą Monchiemu zbudować najbliższe mercato. Największym wzbogaceniem jest odzyskane zaufanie ludzi, którzy rozpoznając siebie w metodach i w komunikacji trener, odkryli ponownie pasję, dumę i poczucie przynależności. Absolutna harmonia między drużyną i kibicami są największą zdobyczą Eusebio, poruszonego przyjęciem od kibiców przeznaczonym dla niego i graczy, gdy przybyli autobusem na Olimpico. W skrócie Liga Mistrzów promuje Romę. Bohatera jej nowoczesnej i ofensywnej piłki. Teraz trzeba tylko zebrać owoce tego co zostało zasiane w tym sezonie, z klubem, który wrócił po 34 latach do pierwszej czwórki Europy. Pierwszym krokiem jest dostanie się do najlepszej czwórki Serie A, aby nadać kontynuację przygodzie w największych rozgrywkach kontynentalnych.

Dalej trzeba będzie zmierzyć się ze wzmocnieniami kadry. Nie będzie to jednak sezon zero: Roma, trzecia osiemnaście punktów za Juve i czternaście za Napoli, w najbliższych rozgrywkach będzie miała bonus startowy, z pewnością posiadania Di Francesco na ławce (do zatrzymania, gdyż cenią go bardzo za granicą). Allegri i Sarri mogą równocześnie odejść, zmuszając Agnellego i De Laurentiisa do kolejnych zmian. Które nie dadzą gwarancji na krótkim odcinku czasowym: Bianconeri są wzywani do przebudowania defensywy i w części środka pola i kto wie jakie rewolucje czekają kadrę Napoli. Kadra Giallorossich musi jedynie zostać poprawiona i uzupełniona, z potwierdzeniem "mocnych graczy", jak wspomniał w środę wieczorem De Rossi. Eusebio przeobraził niektórych rezerwowych w graczy pierwszego składu i na przestrzeni miesięcy dał sens inwestycjom klubu w Undera i Schicka. Jednak to niewystarczające. Mercato musi być wycelowane w potrzeby trenera, zaczynając od ofensywnego skrzydłowego na prawą stronę, która pozostała grzechem pierworodnym po odejściu Salaha. Nie tylko. Każda formacja będzie przejrzana przez Monchiego. 100 mln eur robi różnicę 1 lipca. Do 30 czerwca będzie trzeba dostosować się do wymogów UEFA i uszanować obramowania wyznaczone przez Finansowe Fair Play (możliwe sankcje przed 31 maja).

Prewencyjnie zostanie zrobiona przynajmniej jedna sprzedaż: Strootman jest kandydatem numer jeden. Lub też Florenzi. Zatem jest zadanie sprzedaży za 15-20 mln euro, być może nieco więcej (wystarczy pomyśleć o braku sprzedaży Dzeko w styczniu), zanim zacznie się zabawa. Być może z życzeniem, że po Mundialu w Rosji nikt nie stawia się w Trigorii, aby pytać o Alissona. *"Jesteśmy realistami, Real ma*

prawdopodobnie trzy lub cztery razy większe wpływy od nas, Bayern co najmniej dwa razy większe, jeśli nie trzy, Liverpool ma dwa razy większe przychody. Zatem prowadziliśmy batalię piłkarską przeciwko trzem półfinalistom, które mają zdecydowanie inny budżet, dlatego uważam, że zasługujemy na duży kredyt zaufanie", ostrzega Pallotta, który zaczyna rozumieć i przeżywać Romę.

Autor: abruzzo